

Wojśka USA przy granicy z Syrią

16 czerwca 2013

300 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej (marines), rakiety ziemia-powietrze oraz myśliwce F-16 jest już przy granicy z Syrią w płn. Jordanii w ramach przygotowań do dozbrajania antyrządowych sił syryjskich przez USA. Jak wynika z informacji „The Times” w rejonie poza żołnierzami marines rozmieszczone zostały także rakiety ziemia-powietrze, których zadaniem będzie przeciwlotnicza i przeciwrakietowa obrona terytorium Jordanii przed ewentualnym atakiem syryjskim oraz myśliwce F-16. Amerykańscy żołnierze i baterie pocisków rozmieszczono w Jordanii pod pretekstem ćwiczeń wojskowych, jednak plany zakładają, że żołnierze i sprzęt pozostaną przy na pograniczu jordańsko-syryjskim przez kilka najbliższych miesięcy. Według „The Times” Amerykanie dostarczą syryjskim siłom antyrządowym broń przeciwpancerną, systemy dowodzenia i kontroli oraz amunicję.

Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki Mun domaga się, aby zbadano, czy armia syryjska rzeczywiście użyła broni chemicznej. „W tej sprawie konieczne są przekonujące dowody” – mówi. Barack Obama ogłosił we czwartek, że w związku z domniemanym użyciem broni chemicznej przez wojska Assada, USA będzie dostarczało broń islamistycznej opozycji. Prezydent USA rozważa także ustanowienie strefy zakazu lotów nad terytorium Syrii, co oznacza bezpośrednią ingerencję wojsk amerykańskich w syryjskim konflikcie. ONZ domaga się natomiast dokładnego zbadania, czy w Syrii rzeczywiście doszło do użycia broni chemicznej, a jak podkreśla Ban Ki Mun, dowodów na to na razie nie ma. Do tej pory to właśnie rebelianci byli podejrzewani przez ONZ o użycie takiej broni i to w dodatku przeciwko cywilom.

W sobotę Egipt zerwał stosunki dyplomatyczne z Syrią i odwołał

ambasadora z Damaszku – poinformowała agencja Reuters powołując się na oświadczenie kontrowersyjnego egipskiego prezydenta Muhammada Mursi. Kontrowersyjny egipski przywódca ogłosił swoją decyzję na wiecu zorganizowanym przez egipskich islamistów, którzy wraz z prezydentem chcieli wyrazić solidarność z syryjskimi rebeliantami. Mursi podczas wiecu, na który przyszło ponad 20 tys. osób wzniosł w górę flagi Egiptu i syryjskich rebeliantów i stwierdził, że “reżim prezydenta al-Assada nie ma przyszłości”. „Zdecydowaliśmy się dziś na całkowite zerwanie relacji z Syrią i obecnym reżimem syryjskim” – powiedział Mursi. Egipski prezydent ogłosił odwołanie z Damaszku charge d'affaires i zamknięcie egipskiej ambasady. Zaapelował także o utworzenia nad Syrią strefy zakazu lotów. Mursi podjął również decyzję o zamknięciu ambasady Syrii w Kairze, żądając ponadto od liderów Hezbollahu wycofania swoich żołnierzy z syryjskiego terytorium.

Libańskie szyickie ugrupowanie Hezbollah będzie nadal uczestniczyć w działaniach zbrojnych na terytorium Syrii po stronie armii Baszara al-Assada – oświadczył lider organizacji, Hassan Nasrallah. „Będziemy tam, gdzie jesteśmy potrzebni. Wzięliśmy na siebie tę odpowiedzialność i będziemy to robić nadal” – oświadczył Nasrallah na antenie lokalnej telewizji. 5 czerwca syryjskim wojskowym przy wsparciu bojówkarzy z Hezbollaha udało się wyprzeć uzbrojonych opozycjonistów ze strategicznie ważnego miasta Al-Kusajr. Zachodnie mocarstwa i kraje Zatoki Perskiej ostro potępiły udział Hezbollaha w operacji.

Opracowanie: pŁ, WNdz i KB, GŁos Rosji

Na podstawie: The Times, niezalezna.pl, PAP, inne Źródła

Źródła: Niezalezna.pl (akapit 1), Narodowcy (akapity 2 i 3), GŁos Rosji (akapit 4)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”